

# 0 Wędrówki ulicami wileńskimi: imienia Zofii Gulewicz

 kurierwilenski.lt /2015/03/13/wedrowki-ulicami-wilenskimi-imienia-zofii-gulewicz/

Autor: [Justyna Giedrońc](#)

13 marca 2015

- 
- 
- 
- 
- 

**Jest jedną z najnowszych i jak dotychczas najskromniejszych ulic. Znajduje się na obrzeżach przepięknej Kolonii Wileńskiej (Pavilnys) i jest na niej zaledwie kilka willi. Lecz po pewnym czasie, gdy wszystkie działki zostaną zabudowane, stanie się z pewnością uroczym, tonącym w zieleni zakątkiem tej dzielnicy.**

Cieszyć się należy, że nadano ulicy imię wspaniałego Człowieka, utalentowanej choreografki, współzałożycielki Zespołu Pieśni i Tańca „Wilia”. Nie bez znaczenia jest też fakt, że ulica imienia śp. Zofii Gulewicz znajduje się właśnie w Kolonii Wileńskiej, w której pani Zofia spędziła blisko pół wieku. Podobnie jak wszyscy jej mieszkańcy była do niej ogromnie przywiązana.

W książce Teresy Klimšauskienė pt. „Wileńska Kolonia Kolejowa” zamieszczony jest wiersz, którego autorem jest były mieszkaniec tej dzielnicy, a później — Warszawy, dr medycyny Aleksander Dawidowicz. Oto fragment tego utworu:

Nie ma miejsca o większej urodzie./Nie ma barw palety tak szlachetnej,/Jak precudna Dolina Kryniczna/W sercu puszczy tak starej jak świat.

Pani Zofia mieszkała w piętrowej, przepięknie położonej drewnianej willi, która liczy ponad sto lat. Zbudowana została przez jej teścia Dymitra Gulewicza. Kilka pokoleń tego rodu tu mieszkało. Tak się złożyło, że przed kilkunastu laty właścicielem domu stał się Aleksander Wasiljew-Gulewicz, słynny na świecie historyk mody, dziennikarz i pisarz, który urządził cały cykl wspaniałych wystaw mody różnych epok w muzeach wileńskich. Jest on człowiekiem o bogatej i nieprzeciętnej indywidualności, zresztą jak wszyscy mieszkańcy tego pięknego i zawsze gościnnego domu. W nim przyszedł na świat syn Dymitra — Arseniusz, znany wileński inżynier, a przed wojną m. in. budowniczy kolejki linowej na Kasprowy Wierch w polskich Tatrach. Do tego domu w czasie wojny przybyła jego młodziutka żona, Zofia z Wernickich, warszawianka, tancerka baletu Teatru Wielkiego. Tu przyszły na świat jej dzieci: Włodzimierz i Ludmiła.

„Praktycznie teraz w domu tym nie mieszkam, ale jesteśmy z żoną, nazwałbym, jego opiekunami. Kilka razy do roku przyjeżdża tu z Paryża obecnie prawowity właściciel, Aleksander Wasiljew-Gulewicz, syn siostry mego ojca Arseniusza, a mój kuzyn. Wtedy nasz dom rodzinny ożywa” — powiedział „Kurierowi” Włodzimierz Gulewicz, znany wileński fotografik, długoletni pracownik agencji prasowej ELTA.

Aleksander jest bardzo przywiązany do tego miejsca, urządza tu ciekawe spotkania z wybitnymi osobistościami świata kultury i sztuki. „Tak jak w dawnych latach, gdy mieszkali tu moi rodzice, zaczyna rozkwitać życie artystyczne i kulturalne. Często spotykali się w naszym domu członkowie zespołu „Wilia” — dodał syn pani Zofii.

## Reklama

Do „Wilił” pani Zofia przyszła wtedy, gdy zespół stawiał zaledwie pierwsze kroki. W szybkim tempie dzięki jej bogatej wiedzy choreograficznej, oddaniu i wielkiemu umiłowaniu tańca, grupa taneczna zaczęła odnosić sukcesy i tak trwało przez wiele lat.

Wileńska dziennikarka Krystyna Adamowicz w swojej książeczce pt. „Pani Zofia” pisze: „Chęć dokształcania się była wprost zdumiewająca u osoby, która tak wiele wiedziała i umiała. Zanim przyjdzie na próbę, przewertuje mnóstwo literatury, atlasów, strojów ludowych, ułoży na papierze rysunek

tańca. Każdy wyjazd do Polski, (a tych wyjazdów nie było tak wiele jak teraz) zawsze miał na celu jedno — zdobyć wiedzę z folkloru polskiego i przenieść ją nad Wilię. Spotkania z „Mazowszem”, ze „Śląskiem”, przyjaźń z Mirą Ziemińską, Edwardem Ciukszą — to też po to, by coś zaczerpnąć dla „Wilił”. Zespolicy żartują, że nie mogą zrozumieć, czy pani Zofia szukała trudności, czy trudności szukały jej. Jasne było jedno, że nie spocznie na laurach po wystawieniu jednego czy dwóch, a nawet trzech czy dziesięciu tańców. Stworzyła ich ponad trzysta”.

Grupa taneczna „Wilił” pod kierownictwem Zofii Gulewicz nie miała sobie równych. A ona nadal pozostawała osobą nadzwyczaj skromną i nawet nieśmiałą.

„Od 1978 roku byłam sąsiadką pani Zofii w Dolnej Kolonii. Poznałam ją, gdy przenieśliśmy się tu do świekrów. Mieszkaliśmy dosłownie przez płot, dom obok domu. Jako o sąsiadce trudno mi coś powiedzieć. Od pociągu szła do domu i tam znikwała. Nie było nigdy żadnych sporów „o miedzę”. Była ona jak obłoczek, uprzejmie przywita się i to wszystko. Zawsze podziwiałam jej bezgraniczną skromność, a przecież była osobą o bardzo wysokim poziomie zawodowym” — wspomina w rozmowie z „Kurierem” jedna z czołowych tancerek Wilił, obecnie choreografka zespołu pieśni i tańca „Strumyk” z Kolonii Wileńskiej Lidia Norejko-Wojtkiewicz.

Ucząc tańca pani Zofia stosowała swoje własne metody.



Dom w Kolonii Wileńskiej, w którym Pani Zofia spędziła blisko pół wieku

„Nie pokazywała żadnego ruchu i kroku. Mówiła tylko jego nazwę. Jak musieliśmy nauczyć się nowego, to tłumaczyła tylko jakie ma być połączenie starego i nowego. Miała wyjątkowy dar wysławiania się i rozumieliśmy się z pół słowa. Była wspaniałym psychologiem. Pamiętam, że nigdy nikomu nie mówiła wprost, że źle coś robi. Delikatnie tylko zaznaczała, że może coś jest nie tak i każdy wiedział o co chodzi” — powiedziała Lidia Norejko-Wojtkiewicz.

Jedna z tancerek zespołu dotychczas pamięta, jak pewnego razu pani Zofia podeszła, delikatnie ujęła ją za rękę i pogłaskała. Wtedy dopiero ta zauważyła, że ma dziurę w rękawie.

„Chętnie uczęszczaliśmy do „Wilii”. Bardzo nam zależało na zdaniu naszego choreografa. Pozostała w mej pamięci jako człowiek, który jest dla mnie wzorem” — dodała pani Lidia.

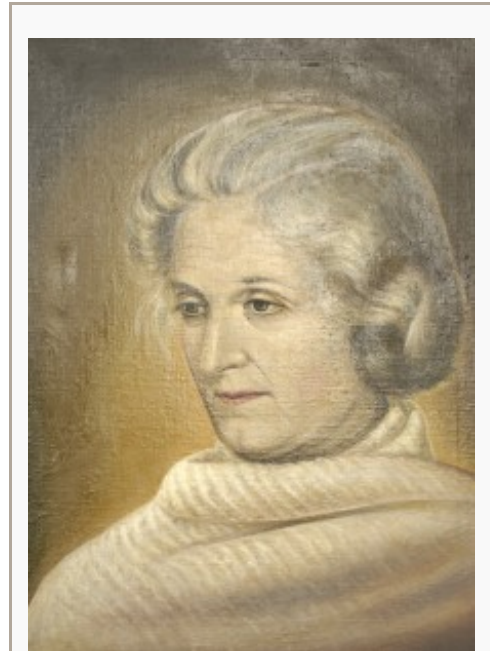
Ulica imienia Zofii Gulewicz powstała w 2008 roku.

Jak powiedział jej syn Włodzimierz, propozycja nadania ulicy imienia jego matki pochodzi od przedstawicieli społeczności polskiej Wilna, za co jest jej niezmiernie wdzięczny.

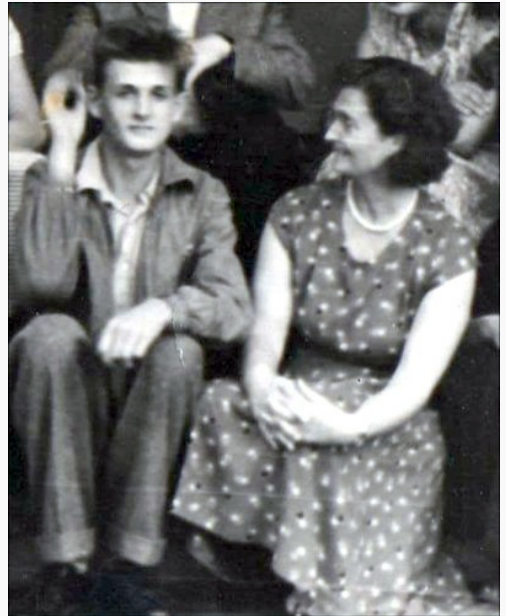
**Fot. archiwum Włodzimierza Gulewicza i M. P.**

### Podobne artykuły:

- [Prośba o pomoc w przygotowaniu kroniki zespołu „Wilia”](#)
- [W Wilnie kolejna wystawa słynnego Aleksandra Wasiljewa](#)
- [Złote gody Kuncewiczów: para tańcem złączona](#)
- [Trzecie pokolenie Rusaków na Kiermaszu Kaziukowym](#)
- [Władysław Korcuć — człowiek legenda i takim...](#)



Portret Zofii Gulewicz autorstwa Anny Krepsztul



Zofia Gulewicz z synem Włodzimierzem



W 2008 roku powstała ulica imienia Zofii Gulewicz



Tancerzom „Wilii” niezmiennie towarzyszy powodzenie